

Abstrakty (od A do J)

BABILAS Dorota - Pieskie życie królowej Wiktorii - zwierzęcy towarzysze człowieka w dziewiętnastowiecznej Wielkiej Brytanii.

Epoka wiktoriańska wykształciła nowe spojrzenie na zwierzęta, a biografia monarchini, która dała jej swoje imię dostarcza wielu przykładów bardziej humanitarnego, sentymentalnego i częstokroć antropomorfizującego traktowania zwierzęcych towarzyszy człowieka. Już od wczesnej młodości Wiktoria angażowała się aktywnie w ochronę przyrody, m. in. wkrótce po wstąpieniu na tron nadała utworzonemu w 1824 roku Towarzystwu Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Zwierząt (SPCA) status „Królewskiego” (Royal). Malarskie i fotograficzne portrety królowej często ukazują ją w otoczeniu ulubieńców, zwłaszcza psów i koni, zazwyczaj nadając tym przedstawieniom znaczenia symboliczne, stanowiące komentarz na temat tworzącej się, mieszczańskiej z ducha, moralności, której hołdowała również sama władczyni.

Sztuka wiktoriańska rozwija postulaty Williama Hogartha, który już w XVIII wieku wskazywał na znaczenie humanitaryzmu wobec zwierząt jako swoistej szkoły właściwych relacji z innymi ludźmi. Dziewiętnastowieczni malarze tacy jak Edwin Landseer, Briton Riviere czy Charles Burton Barber gloryfikowali inteligencję i lojalność psów, nadając im cechy wręcz przewyższające cnoty ludzi. Pomimo pewnej czułościowości, która dla dzisiejszego odbiorcy może wydawać się śmieszna, „psie portrety” Landseera czy „cukierkowe” alegorie psiej wierności Barbera stanowią ważny przyczynek do zrozumienia współczesnej, w znacznym stopniu skomercjalizowanej kultury „pets”, pod wieloma względami wyrastającej z wiktorianizmu.

BAKKE Monika - Zwierzęta pod powierzchnią. Ponowne spojrzenie na relacje między ludźmi i zwierzętami wodnymi

Środowisko wodne, zajmujące więcej niż siedemdziesiąt procent powierzchni Ziemi, pozostaje nadal w dużej mierze niezbadane. W ostatniej dekadzie, dzięki badaniom naukowym wykorzystującym najbardziej zaawansowaną technikę, znacznie poszerzyła się wiedza o zwierzętach wodnych, włącznie z tymi, które zamieszkują głębiny morskie. A jednak, podczas gdy dowiadujemy się, że zwierzęta wodne wpływają na ziemski klimat oraz że bezkręgowce takie jak ośmiornice są świadomymi istotami, jednocześnie pozwalamy na rozrastanie się wielkiej pacyficznej plamy śmieci i przyglądamy się zastosowaniu geoinżynierii w postaci nawożenia oceanu. W tym samym kontekście, projekty ochrony środowiska traktują zwierzęta wodne jako część dziedzictwa morskiego, pozostającego w dyspozycji ludzi, którzy widzą siebie raczej w roli opiekunów niż symbiotycznych partnerów.

W moim wystąpieniu omówię w jaki sposób najnowsza wiedza o zwierzętach wodnych w powiązaniu z produkcjami cyfrowych mediów – często łączących rozrywkę z edukacją (fotografia, IMAX oraz produkcje telewizyjne) – a także z projektami artystycznymi oraz z projektami nauki obywatelskiej, wpływają na postrzeganie naszej pozycji wobec zwierząt wodnych, włącznie z tymi, które żyją w środowiskach uznawane za najbardziej odległe i ekstremalne. Zastanowię się nad tym, czy ostatnie wyniki badań naukowych i najnowsze reprezentacje podwodnego środowiska mogą skutecznie zakwestionować antropocentryzm w naszych relacjach ze zwierzętami wodnymi.

BARCZ Anna - Portrety ludzi i zwierząt a zagadnienie podobieństwa po Darwinie

Hipoteza, którą stawiam w niniejszym wystąpieniu, dotyczy tego, że samo wrażenie psychologiczne nie wystarcza do podania wystarczających racji, dlaczego może zachodzić podobieństwo między człowiekiem a zwierzęciem. Nie zachodzi tu także bezpośrednia relacja, jak w podobieństwie najczęściej podawanym za przykład – dzieci do rodziców. A zatem źródło wytwarzające to złudzenie estetyczne, lecz jakże realnie, musi leżeć gdzieś indziej. Z jednej strony umieszczam je w materiale przedewolucyjnym – w fizjognomice rozwijanej przede wszystkim w XVIII stuleciu i w jakimś sensie zapowiadającej główne założenia Darwina, autora „O podobieństwie wyrazu uczuć u ludzi i zwierząt”, z drugiej – w recepcji samego Darwina i estetycznej popularyzacji jego kluczowych przewartościowań w dotychczasowych przedstawieniach ludzi i zwierząt.

BRAULIŃSKA Kamila - "Oswoić" znaczy "stworzyć więzy" (...) Jeśli chcesz mieć przyjaciela, oswój mnie! Psy starożytnych Egipcjan.

Starożytni Egipcjanie osławiali dzikie zwierzęta, ale czy tworzyli z nimi więzy? W przełożeniu na liczbę gatunków, których przedstawicieli osławiano, nie mamy na to wielu dowodów. Zapewne było zbyt wiele wśród tych „stu tysięcy lisów”. Jednak był i jeden

wyjątkowy, który poczynił znaczny krok ku ludzkości. Stał się domowym w każdym tego słowa znaczeniu i umożliwił człowiekowi wytworzenie ze sobą owych więzów. Jak się okazuje, również w starożytnym Egipcie.

Można się zastanawiać czy pies uważany był za przyjaciela, jednak wiadomo, że zajmował szczególne miejsce w życiu Egipcjan. Pomagał i, co warto podkreślić, towarzyszył. Część znalezisk archeologicznych potwierdza relację między człowiekiem i jego psem (a może psem i jego człowiekiem) jako „jedyny na świecie”. Ikonografia egipska rysuje jego pozytywny obraz, w przeciwieństwie z kolei do źródeł pisanych, które oscylują między np. nadaniem postaci psa decydującej roli w fabule a zwykłą pogardą.

Obecnie postrzeganie psa w Egipcie jest bardziej skomplikowane niż było w starożytności. Obserwując je, można się zastanawiać kto kogo mógłby teraz oswajać.

CZAPLIŃSKI Przemysław - O biokrytyce pochwalnie i krytycznie

„Nic mniej niż wszystko nie może nas zadowolić i nic więcej niż nic nie potrafimy zmienić”
Omer van Lakis

1. Nie wystarczy śmierć Boga (od Dostojewskiego do Kafki)

W części pierwszej omówię wybrane przykłady literatury II połowy XIX wieku - okres inicjalnego dla nowej refleksji nad relacją między człowiekiem i naturą. Początek nowego myślenia nie jest jednak wyznaczany przez uwrażliwienie na ewentualne niszczące skutki działalności ludzkiej, lecz – raczej przeciwnie – odkrycie odrazy wobec natury. Jeśli paradygmat kartezjański oddzielił człowieka od „rzeczy rozciągłych”, a więc od wszystkiego, co nie jest „rzeczą myślącą”, to schyłek wieku XIX pogłębia rozdział tak dalece, że natura staje się treścią wypartą. Dlatego myśleniem o naturze zaczyna rządzić estetyka horroru.

Zarazem w tym samym okresie pojawia się – niejednokrotnie w tych samych dziełach – projektowana harmonia. Jej warunkiem staje się jednak nie tyle nowa relacja między człowiekiem i naturą, lecz nowa koncepcja całości gwarantowanej przez istnienie transcendencji.

2. Nie wystarczy śmierć człowieka (od Gombrowicza do Coetzeego)

W tej partii wykładu omówię teksty literackie, które reprezentują krytykę antropocentryzmu. W dziełach tych drobne lub poważne naruszenie dominacji ludzkiej, częściowe lub całkowite zakwestionowanie jego autonomii pokrywa się w wielu miejscach z myślą ekokrytyczną. Jednak mimo dywersji zastosowanej wobec tradycyjnej definicji człowieka prowadzą one raczej do obrazu śmierci człowieka lub wizji łatwego zabijania niż do ustanowienia nowych relacji. Nakazuje to przemyśleć postulaty uznające dekonstrukcję antropocentryzmu za warunek dostateczny przemiany środowiska.

3. Nie wystarczy katastrofa (od Kinga do Houellebecqa)

Dzieła należące do nurtu postkatastroficznego ukazują raptowną zapaść systemu cywilizacyjnego. Implozja wywołana przez pandemię, chorobę pszczoł lub anomalię klimatyczną, stanowiąca zmaterializowany koszmar ludzkości, jest zarazem spełnioną przepowiednią ekologów.

Problem, który z powieści postkatastroficznej należy wyluskać, polega na tym, że niemal kompletny genocyd prowadzi do nasilenia opozycji między człowiekiem i (znikającą) naturą. Możliwość zagłady środowiska naturalnego skłania raczej do intensyfikacji prac nad wytwarzaniem życia sztucznego niż do ochrony życia naturalnego.

DĄBROWSKA Magdalena - GŁĘBOKA GRA? O WYSTAWACH PSÓW RASOWYCH W POLSCE

Nawiązując do koncepcji głębokiej gry Benthama (Geertz, 2005) twierdzę, że wystawy psów rasowych posiadają elementy tej gry. Bardzo często emocjonalne i finansowe zaangażowanie w wystawianie psa jest irracjonalne, a poniesione straty nieproporcjonalne w stosunku do wygranej. Argumentuję, że udział w wystawach psów rasowych zazwyczaj jest praktyką niewyrządzającą szkody ludziom i zwierzętom. Jednak w przypadku głębokiej gry pragnienie odniesienia kolejnych zwycięstw wymaga zaangażowania finansowego i emocjonalnego, a także może mieć wpływ na sposób traktowania zwierząt. Pies staje się wtedy środkiem do celu, a ten uzasadnia preferowanie przesadzonych cech anatomii, które w niekorzystny sposób mogą wpłynąć na dobrostan zwierzęcia. Każda kultura tworzy własne formy przemocy i sposoby ułożenia społecznych hierarchii. W przypadku kultury Zachodu jest to tyrania piękna, prestiżu, gry pozorów. Rywalizacja w zakresie statusu społecznego jest istotnym elementem wystaw psów rasowych. Hierarchie tworzone dzięki zwycięstwom i porażkom nigdy nie są ustalone raz na zawsze i podlegają nieustannej weryfikacji i falsyfikacji. Tworzą lokalne, heterogeniczne struktury prestiżu. W pewnych kontekstach wystawa staje się polem symbolicznej walki, jaką toczą ludzie przy pomocy psów. Artykuł jest próbą „gęstego opisu” (Geertz, 2005a) wystaw psów rasowych. Gęsty opis nie jest jedynie bezstronną reprezentacją i odzwierciedleniem pewnych praktyk i dyskursów. Jest jednocześnie ich interpretacją, próbą nadania

sensu obserwowanym praktykom i osadzenia ich w sieci teorii. Próbuje scalić i ocalić przed zapomnieniem ulotne okoliczności, w których dochodzi do pewnych zdarzeń oraz nadać im sens.

DZWONKOWSKA Dominika - Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek-zwierzę

Gdy w 1792 roku Thomas Taylor opublikował sarkastyczny esej *A vindication of the Rights of Brutes* nie przypuszczał, że dwa wieki później temat praw zwierząt będzie przedmiotem poważnych badań naukowych, a wiele osób będzie uznawało zwierzęta za istoty czujące, niezasługujące na cierpienie, zasługujące na przyznanie praw oraz okazywanie im należytej uwagi i szacunku. Zmiana w postrzeganiu zwierząt wyraźnie zarysowała się i wzmocniła w ostatnich latach wyznaczając nowy charakter relacji człowiek-zwierzę. Być może wiesz czy to zmierzch antropocentrycznego paradygmatu i przejście do animolatrii? Niewątpliwie jest to wyrazem poszerzania zakresu etyki i wyrazem dostrzegania zobowiązań moralnych wobec bytów pozaludzkich. Zmiany w sposobie postrzegania zwierząt wpisują się w zmiany postrzegania przyrody i środowiska naturalnego, jako takie stanowią bogate pole do analizy filozoficznej. Celem wystąpienia jest prezentacja wybranych filozoficznych poglądów, które wpłynęły na zmianę podejścia człowieka wobec środowiska naturalnego. Istotnym elementem tego dyskursu jest przekształcanie świata dzikiej przyrody w świat udomowionej, oswojonej przyrody, która traci swoje cechy naturalne a staje się częścią świata kultury. Pozytywny obraz dzikiej przyrody prezentowany w literaturze i filozofii amerykańskiej w ubiegłym wieku jest silnie antropocentryczny. Czy w takiej sytuacji można rzeczywiście mówić o zmierzchu antropocentryzmu czy może jest to raczej rozszerzenia antropocentryzmu?

FABISIŃSKA Liliana - Głupie świnki, przebiegły lis – postaci zwierząt w polskiej literaturze dziecięcej XXI wieku

Zwierzęta są bohaterami baśni i bajek od tysiącleci. O nich w starożytności pisał Ezop, a potem La Fontaine. Baśnie klasyków, takich jak Andersen czy bracia Grimm, przedstawiają dziecku całą galerię zwierzęcych postaci, uosabiających przeróżne ludzkie cechy. W efekcie dzieci na całym niemal świecie bez wahania powiedzą, że wilk jest zły, świnka głupia, koźlątko naiwne, a owieczka łagodna.

Warto przyrzeć się najnowszej literaturze polskiej, by zobaczyć, że bohaterowie zwierzęcy nie zawsze są dziś konstruowani zgodnie z klasycznymi wzorcami. Poszukać bajek 'na opak', z nieśmiałyymi wilkami. Sprawdzić, czy podobnie jak baśnie 'równościowe', 'genderowe', czy 'feministyczne', pisze się dziś baśnie wegetariańskie, lub po prostu uczące szacunku dla zwierząt. To właśnie chciałabym zrobić w swoim wystąpieniu, pokazując przykłady dobre i kuriozalne tego, co dzieje się w świecie najnowszej literatury dziecięcej. Przedstawię też przykłady z literatury światowej, powstałe w ciągu ostatnich 10 lat, i porównam je z tym, co dzieje się w Polsce. A wreszcie, oddając głos psychologom i pedagogom, poszukam odpowiedzi na pytanie: Jak sposób przedstawiania zwierząt w literaturze dla najmłodszych wpływa na ich rozwój emocjonalny, i w jakim stopniu kształtuje on stosunek dzieci do zwierząt?

Wystąpieniu towarzyszyć będzie prezentacja ilustracji z współczesnych książek o zwierzętach pisanych dla najmłodszych.

FILIPOWICZ Anna - Gatunkowe (ko)egzystencje, gatunkowe (ko)ewolucje.
Neodarwinizm w twórczości Anny Świrszczyńskiej i Anny Nasiłowskiej

W posthumanistycznych wizjach człowieka, odwołujących się do darwinowskiej teorii ewolucji (Grosz, Hird), kwestionuje się możliwość wyznaczenia jakiejkolwiek ontologicznej granicy między ludźmi a zwierzętami. Koncepcję dzielącą oba byty nieprzekraczalnej różnicy zastępuje przekonanie o istnieniu wspólnego dla wszystkich gatunków biologicznego i kulturowego potencjału, nieidentycznego jedynie pod względem stopnia. Zdaniem neodarwinistów ludzkie oraz nie-ludzkie istnienia łączy zatem ze sobą nie tylko podobieństwo praktyk cielesnych, ale również zbieżność emocjonalnych, rozumowych, a nawet etycznych i estetycznych zachowań, które przypisywano dotąd wyłącznie *homo sapiens*. Bywa, że ich kształt zależy od koewolucji gatunków, wynikłej z podlegania nawzajem swoim wpływom.

Podobny obraz ludzko-zwierzęcej ciągłości można dostrzec w twórczości Świrszczyńskiej (cykl poetycki: *Matka i córka*) i Nasiłowskiej (*Księga początku*). Okazją do weryfikacji antropocentrycznych uprzedzeń staje się tutaj dzielone ze zwierzętami doświadczenie opieki nad potomstwem. Odkrywający siebie w relacji z dzieckiem kobiecy podmiot przekracza zarówno opresję fallocentrycznego konstituowania, jak i cały tradycyjny paradygmat powiązań żeńskości z naturą (negatywnych i afirmatywnych). Postzależnościowe ukierunkowanie utworów obu autorek znajduje w zamian nieoczekiwane dopełnienie w biologii oraz psychologii ewolucyjnej. Odnajdywana w ten sposób zbieżność ludzkiego i nie-ludzkiego macierzyństwa (rodzicielstwa) pozwala otworzyć człowieka na życie jako proces ciągłej wymiany form, widocznej szczególnie między współprzebywającymi obok siebie od wieków gatunkami (człowiek, pies, kot). Pozwala otworzyć na życie zdecydowanie pełniejsze, bardziej nieprzewidywalne, a także wciąż nas pod wieloma względami zaskakujące. Jak wtedy, kiedy pod wpływem warunkujących całe istnienie sił natury obszar kultury okazuje się jedynie wykształconym w toku ewolucji polem rywalizacji o biologiczne przetrwanie.

GARYCKA-BALMITGERE Anna - Obecności zwierząt w polskich opisach Afryki na przestrzeni XX wieku.

Zwierzę jako motyw literacki jest nieodłącznie związane z przedstawianiem Afryki, ale błędem byłoby ograniczenie jego obecności w polskich tekstach o Afryce do tego aspektu. Ewolucja tej obecności związana jest ściśle z gatunkami, jakie literatura polska przypisała Afryce.

Z jednej strony, kiedy chodzi o fikcję, Afryka króluje w kategorii literatury dziecięco-młodzieżowej; z drugiej strony, jest najszerzej obecna w gatunku reportażu, czyli w literaturze faktu. O ile pierwsza kategoria w sposób zrozumiały wykorzystuje obecność zwierząt afrykańskich jako konieczność literacką, o tyle w reportażu, jako gatunku mającym zdać wiarygodną relację z rzeczywistości, obecność zwierzęcia zdaje się być mniej ograniczona do roli motywu. Dlatego zagadnienie relacji polskich autorów i zwierząt w Afryce, to nie tylko pytanie o relacje ze zwierzętami tzw. egzotycznymi. To pytanie o relacje ludzi i zwierząt w ogóle, które w kontekście Afryki przybiera specyficzny wymiar. Afryka jako miejsce w literaturze wymusza inne spojrzenie, bo ujawnia człowieka w swej zależności od zwierzęcia. Poczucie człowieczej egzystencji jako efemerycznego cyklu, świadomość immanencji śmierci jako wspólnego losu wszystkich żyjących istot, zdaje się w kontekście Afryki ujawniać z całą ostrością. Taka perspektywa stawia zwierzę jako część obszerniejszego systemu, nie zaś jedynie w jego różnicy wobec człowieka.

GRĄDZ Krystian - „Animot” i ludzki dyskurs: projekt języka otwartego

W swym referacie chciałbym skupić się na relacjach oraz zależnościach występujących na linii człowiek-zwierzę w kontekście języka oraz częściowo istoty bycia. Tłem analizy miałyby być zagadnienie "doświadczenia" śmierci - tło to jednak określać będzie granice, te dosłowne i metaforyczne, analizy, mniej zaś będzie jej przedmiotem. Teksty, na których oprzeć chciałbym argumentację to przede wszystkim dwa eseje Derridy ("The Animal That Therefore I Am (More to Follow)" oraz "And Say the Animal Responded?") oraz jego Aporia, teksty Benveniste jak i szereg odniesień do twórczości Agambena oraz innych myślicieli współczesnych. Bazując na wyżej wspomnianych tekstach, referat ma na celu prześledzenie sposobu w jaki znaczna część teoretyków w dobie post-strukturalizmu odchodzi od paradygmatów uprzywilejujących człowieka, który stanowi w nich jedyną oś poznawczą - zwierzę zaś jeżeli rozpatrywane w kategoriach kognitywnych zawsze w pozycji nie-podmiotu - na rzecz problematyzacji "ukrytego" paradygmatu, który Derrida określiłby jako "bio-anthropo-thanato-theological contamination." Istotnym elementem rozważań miałyby być również teksty Benveniste, których motywem przewodnim jest swoista emancypacja zwierząt jako samodzielnych podmiotów zdolnych do czynnego, nie tylko biernego w roli przedmiotu badań ludzkości, poznawania. Uwagę odbiorcy pragnę skierować również na takie koncepcje wytworzone przez współczesnych teoretyków jak "becoming animal" (Deleuze and Guattari) czy "the open animal" (Agamben).

GZYRA Dariusz - Zdolność do odczuwania (sentiency) w teorii praw zwierząt Toma Regana

Teoria Toma Regana (the rights view) uważana jest przez wielu za najlepiej sformułowane stanowisko filozoficzne dotyczące etyki relacji człowieka z innymi zwierzętami i odwołujące się do języka praw. Jednym z jego wyróżników jest powołanie kategorii podmiotu życia (subject-of-a-life) określającej wymagania wobec istot, o których można mówić, że mają prawa moralne. Zestaw cech konstytuujących podmioty życia i dającym im status moralny jest powodem licznych komentarzy, w tym krytycznych. Wskazuje się, że są zbyt wymagające – wymagają więcej niż podstawowa zdolność do odczuwania - i wartościujące poprzez podobieństwo do cech ludzkich. Pojęcie zdolności do odczuwania (sentiency) nie ma jednego, ściśle określonego znaczenia. Odwołuje się do niego wiele teorii etycznych dotyczących zwierząt pozaludzkich, również niedeontologicznych, jak na przykład Singerowski utilitaryzm preferencji. Prześledzę stosunek Regana do kwestii zdolności do odczuwania i jej miejsca w jego teorii praw zwierząt.

JAKUBOWIAK Katarzyna - Udomowione czy feralne? Próba analizy statusu psów w świecie ludzkim.

W swoim referacie przedstawię analizę statusu psów w świecie ludzkim, ze szczególnym uwzględnieniem trzech wątków: wspólnej przestrzeni zajmowanej przez oba gatunki (zmiennej hierarchii nakreślonej w jej ramach), kwestii relacji własności i podporządkowania oraz podejmowanych prób przekroczenia granicy ludzkie/nie-ludzkie.

W przypadku pierwszego z wymienionych obszarów tematem rozważań będzie kwestia wspólnej przestrzeni – wykreowanej przez człowieka, ale zamieszkiwanej przez niego wraz z psami – a w szczególności takiej sytuacji, w której udomowione zwierzęta wracają do swojej dzikości, tym samym anektując tę przestrzeń i wypierając z niej ludzi. Takie „feralne”, zdziczałe psy opisuje m.in. Jean Rolin w swoim znakomitym reportażu, ale także dzieło „Psy z Üsküdar”, będące jednocześnie projektem fotograficznym i utworem literackim.

Po drugie, interesują mnie sytuacje, w których status psa, jako zwierzęcia domowego, członka rodziny, przyjaciela, to status nacechowany ambiwalencją, co z jednej strony pozwala zadać pytanie o przekroczenie granicy ludzkie/nie-ludzkie (poprzez nawiązanie przyjaźni, próby zrozumienia odmienności i wzajemnego,

codziennego przywiązania), z drugiej zaś strony, wskazując na faworyzującą indywidualizację konkretnego zwierzęcia, odśladania mechanizmy władzy i posłuszeństwa oraz kryteriów antropocentrycznych rządzących relacjami ludzie – psy. Co doskonale unaocznia książka Ackerleya „Moja Tulipanka”.

Ostatecznie interesuje mnie kwestia statusu psa, jako tego, który towarzyszy człowiekowi, żyjąc z nim w przestrzennej, fizycznej i emocjonalnej bliskości. Co charakterystyczne pies łączy w sobie to, co ludzkie, z tym, co zwierzęce i, co podkreślają przykłady literackie, pozostaje wiernym kompanem człowieka niezależnie od zmiennych okoliczności. Tu szczególnie znamienna byłaby opowieść o neoludziach („Możliwość wyspy”, M. Houellebecq), którzy, choć wyzbyli się ludzkiej wrażliwości, nadal pozostają w mutualistycznej relacji z psami, jako jedynym gatunkiem zwierząt, z którym łączą ich relacje fizycznej i psychicznej bliskości.

JANKOWSKA Małgorzata - Wykorzystywane, sentymentalizowane, gloryfikowane? - artyści i ich zwierzęta na Ars Electronica.

Autorka podejmuje próbę prześledzenia projektów artystyczno-badawczych z udziałem zwierząt nagradzanych i wyróżnianych na Festiwalu Ars Electronica. Kierując uwagę na kwestie artystyczne i etyczne, postawione zostaną pytania o rolę jaką zwierzęta odgrywają w sztuce współczesnej, w tym również o sposób w jaki funkcjonują one w galeryjnych przestrzeniach.

Nagradzane i eksponowane na wystawach prace, m.in. Ken'a Rinaldo, Art Orienté Objet, Agnes Meyer-Brandis czy Koen'a Vanmechelen'a, których bohaterami są zwierzęta, prezentują różne aspekty artystycznych wyborów i poruszanych problemów, poczynając od odkrywania prawd o zwierzętach, poszukiwania relacji z nimi aż do nadawania im całkowicie nowych ról. Tkwi w tym jednak pewne niebezpieczeństwo, które mieści się gdzieś pomiędzy tym, co J. Baudrillard widział jako ludzkie pragnienie unicestwienia w zwierzętach ich zwierzęcości "wraz z ich zasadą niejednoznaczności" a tym co podkreśla Gary L. Francione, że zwierzęta (tak samo jak ludzie) nie są rzeczami i nie mogą należeć do dóbr posiadanych przez kogokolwiek, co w praktyce oznacza "zakaz wykorzystywania ich do cudzych celów" (Probuska:2013). O ile więc projekty wymienionych artystów, są niezwykle intrygujące i, co gorsza efektywne, to widać w nich również pewne "pęknięcia" i niedopowiedzenia, które rodzą pytania o naturę projektów, szczególnie zaś miejsce, jakie zajmują w nich zwierzęta (lub może jakie zostało dla nich przygotowane przez artystę). Drugą ważną kwestią jest w jaki sposób zwierzęta "mogą" funkcjonować w przestrzeni galerii i ekspozycji, i w jaki sposób faktycznie się to odbywa. Nie wspominają o tym autorzy książki Rethinking Curating. Art after New Media Beryl Graham i Sarah Cook (2010), a przecież kwestia organizacji i opieki nad zwierzętami podczas wystaw, jak i kontynuacja ich życia "po" wystawie wymagają wiedzy, doświadczenia i empatii, które wychodzą daleko poza dotąd znane praktyki kuratorskie i wystawiennicze, daleko poza relacje jakie do tej pory w obszarze sztuki człowiek ustanawiał z drugim człowiekiem, lub sobą i przedmiotami. Pytanie o to, czy zwierzęta w sztuce stają się "medium", obiektem sztuki, czy też celem ludzkich dociekań i środkiem do rozwiązywania ich problemów pozostawia autorka referatu otwarte...

JAROSZUK Anna - Perspektywa historyczna studiów nad zwierzętami – teoria i praktyka

Rozwijające się żywiolowo od kilku lat polskie studia nad zwierzętami zdają się, jak do tej pory, pomijać wymiar historyczny egzystencji zwierząt i ich relacji z ludźmi. O tyle brak ten wydaje się dojmujący, że podejmowane przez polskich badaczy studia historyczne, w których w jakiś sposób są brane pod uwagę zwierzęta (a i to zdarza się dosyć rzadko – przeszłość pisaną przez polskich badaczy rzadko kiedy zamieszkują zwierzęta) pozbawione są jakiegokolwiek refleksji metodologicznej, a sama relacja ludzie-zwierzęta/zwierzęta-ludzie przyjmowana jest przez badaczy bez słowa komentarza jako coś oczywistego. Wyjątkiem, choć jedynie na gruncie teorii, są propozycje Ewy Domańskiej. W tym względzie studia nad zwierzętami, które problematyzują relacje ludzko-zwierzęce/zwierzęco-ludzkie, mogą wnieść nową perspektywę w badania historyczne. Wstępem do mojego wystąpienia byłby przegląd badań historycznych prowadzonych w Polsce, w których uwzględnia się zwierzęta – interesowałoby mnie to, czemu w tych badaniach służą zwierzęta, jak są przedstawiane, kim/czym wreszcie są. Następnie chciałabym przyjrzeć się kilku propozycjom teoretycznym badaczy głównie brytyjskich i francuskich. Interesowałyby mnie m.in. pomysły Eriki Fudge, Kathleen Kete, Dorothee Brantz, Erika Barataya, a także wspomnianej Ewy Domańskiej. W drugiej części chciałabym się zastanowić, na ile te propozycje teoretyczne są realizowalne w praktyce badań historycznych, co nowego wnoszą. W tej części wystąpienia oprócz przyjrzenia się pracom wspomnianych już badaczy, chciałabym zaprezentować problemy, pytania i rozterki, które towarzyszą mi podczas prowadzenia badań nad początkami warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz nad obecnością zwierząt w Warszawie przełomu XIX i XX wieku.

JARZYNA Anita - Herezje. Odzyskiwanie wrażliwości (Tadeusz Nowak, Jerzy Nowosielski)

Punktem wyjścia swojego referatu czynię obowiązujący od 1994 roku, sygnowany przez Jana Pawła II Katechizm Kościoła Katolickiego, głosi on, iż „Można kochać zwierzęta, nie powinny być one jednak przedmiotem miłości

należnej osobom”, w 1996 roku ten sam papież w oświadczeniu na temat ewolucji zdecydowanie rozróżnia człowieka od „materii żyjącej”. W tej perspektywie nieco kontrowersyjna wydaje się już postawa ks. Stanisława Musiała, w wywiadzie udzielonym Krzysztofowi Butrence i Witoldowi Beresowi (włączonym do książki Duchowny niepokorny, 2006) jezuita przyznawał, że jest wegetarianinem, że zwierzętom hodowanym, zwłaszcza krowom obiecuje: „Nie bójcie się, ja was nie zjem”. Ta deklaracja niejako ilustruje, jak daleko sięgają granice prawowierności, na jej tle – złożonej mimochodem, będącej jednak wyrazem indywidualnego wyboru, nie polemiki z nauką Kościoła, jeszcze bardziej wyraziste okazują się kluczowe dla mojego wystąpienia spójne i zdecydowanie nieortodoksyjne poglądy Jerzego Nowosielskiego. Artysta – przede wszystkim w wywiadzie udzielonym Zbigniewowi Podgórcowi (1993), ale również w innych wypowiedziach (np. Ślepotą chrześcijan [list w obronie zwierząt], 1997) – niesymetryczny charakter relacji ludzi i zwierząt rozpatrywał w kategoriach koniecznego, nieuniknionego grzechu, skandalu, któremu nie da zaradzić, dowodu na niedoskonałość świata. Podobnie skomplikowana wizja stosunku człowieka do zwierząt wyłania się z poezji Tadeusza Nowaka (1930-1991). Kwestionuje on między innymi uświęcone przez Biblię i tradycję ludową przyzwolenie na zabijanie zwierząt, ale jednocześnie nie wierzy, by dało się je znieść. Ten klincz w dużej mierze konstytuuje jego wyobraźnię twórczą.

Obaj – poeta i artysta-myśliciel – nie byli zdeklarowanymi obrońcami praw zwierząt, zapisując sytuację zwierzęcia w ludzkim świecie, uzgadniając ją z własnym metafizycznymi intuicjami, wypracowali języki, które naruszały zhierarchizowany porządek narzucany przez religie chrześcijańskie, redefiniowali kulturowe matryce wrażliwości, ale ani nie rozgrzeszali aktów przemocy człowieka wobec zwierząt, ani też nie tworzyli utopijnych wizji harmonijnych relacji międzygatunkowych. Opowiadając w swoim wystąpieniu o uśłowaniach Nowaka i Nowosielskiego będę konfrontowała je ze sobą nawzajem oraz z rozważaniami Andrew Linzey’a, autora Teologii zwierząt. W szerszej perspektywie zamierzam pokazać, iż w twórczości Nowaka dokonuje się swoiście symptomatyczny dla XX-wiecznej poezji, przy całym zróżnicowaniu jej języków, akt heretyckiego przepisywania relacji ludzi ze zwierzętami.

JEŚMAN Joanna - Nie uciszajmy bakterii. Prace Anny Dumitriu w kontekście komunikacji międzygatunkowej

We współczesnej kulturze wszechobecnej sterylizacji bakterie uosabiają niewidzialne zło. Mimo, że czasy pandemii ospy, dżumy, czy gruźlicy minęły prawdopodobnie bezpowrotnie, a współcześnie zdecydowanie większym wyzwaniem dla medycyny są wirusy, to uśpiona pamięć o morderczych bakteriach wciąż drzemie w ludzkiej pamięci. Szacuje się, że jedynie około 1% bakterii może być szkodliwy dla zdrowia, pozostałe to symbionty bez których żaden żywy organizm nie byłby w stanie funkcjonować. Choć niewidoczne, bakterie tworzą podstawę ziemskiego ekosystemu. Na początku XXI wieku mikrobiolodzy odkryli, że bakterie komunikują się ze sobą, również w obrębie różnych szczepów.

Bioartystka Anna Dumitriu, zafascynowana różnorodnością flory bakteryjnej i sposobami ich funkcjonowania od kilku lat wykorzystuje w swych pracach szczepy bakterii, zarówno te „dobre”, jak również te szczególnie zjadliwe. Jej projekty nie tylko zacierają granice między nauką a sztuką, ale poruszają tak ważne wątki jak etyczne implikacje biotechnologii, komunikacja międzygatunkowa, czy kwestie genderowe.

Choć bakterie nie są zwierzętami sensu stricto, to celem tego referatu jest wskazanie szerszych możliwości metodologicznych jakie dają studia nad zwierzętami w kontekście wszelkich relacji między żywymi organizmami.

JUST Amadeusz – Schopenhauer o zwierzętach i (cielesne) współczucie

Schopenhauerowska modyfikacja teorii poznania Kanta pozwoliła mu zmniejszyć dystans między ludźmi i zwierzętami, przyznając tym ostatnim intelekt. Wynika stąd, że władza poznania przyczynowości wpływa również u nich a priori, a nie z przyzwyczajenia. Była to myśl na tamte czasy na tyle nowa, że Schopenhauer złośliwie skwitował ją słowami: „Intelekt zwierząt wyższych pada w wątpliwość chyba ten, kto go sam nie posiada”. Jednak to nie zmiany wprowadzone w epistemologię przez dziewiętnastowiecznego filozofa zaskakują najbardziej. Specyficzna metoda Schopenhauera, którą Rudiger Safranski nazywa hermeneutyką naoczności, pozwoliła mu zostać srogim krytykiem tamtych czasów. Kiedy wiwiskacje, szczucie psów czy przemęczenie zaprzęgów konnych były na porządku dziennym, Schopenhauer, śledząc bieżące przypadki dręczenia zwierząt, nawołuje do zakładania towarzystw opieki nad zwierzętami, których działania wspomagałyby sądy i policja. Głównym celem ataku niemieckiego filozofa jest kartezjańsko-leibnizjańsko-wolffiańska filozofia, która pojęciem nieśmiertelnej anima rationalis wprowadziła zasadę pełnej odrębności między człowiekiem a zwierzętami, ale również ówczesna moralność, przyzwalająca na okrucieństwo wobec zwierząt. Wbrew obowiązującym systemom etycznym Schopenhauer tworzy podstawę moralności opartą na empatii, która obejmuje nie-ludzkie zwierzęta. Wynika ona z metafizyki woli, jako że wszystkie „zwierzęta w zasadniczej sprawie i w istocie są całkiem tym samym, co my”.

W moim referacie spojrzę na myśl Schopenhauera jako na antycypację filozofii nieantropocentrycznej, w której każda żywa istota stanowi centrum świata, a z perspektywy metafizycznej wszystkie są jednością. Ale przede wszystkim poddam analizie spostrzeżenia, obrazy znajdujące się na marginesach teorii, porożrzucane po różnych pracach filozofa. Zdają się one wskazywać na to, co w tamtych czasach było jeszcze niewypowiadalne.